

Andrzej Żak

Agencja Przypadków Niezwykłych



Andrzej Żak

Agencja Przypadków
Niezwykłych

© Copyright by
Andrzej Żak & e-bookowo
Projekt okładki: e-bookowo

ISBN 978-83-7859-486-4

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2015

Trzasnęły oszklone drzwi i zachrobotały zamki. Kierowniczka biura przyjrzała się przyklejonej do szyby kartce. Jej grube wargi poruszały się niczym u złowionego, wyrzuconego na brzeg karpia.

– LIKWIDACJA – mruknęła. – Jak bieda to bieda! Boże drogi! Co z nami będzie? Na nic nie ma forsy! – Cofnęła się o krok, raz jeszcze zlustrowała swoje dzieło i nie spiesząc się, zgarbiona ruszyła do domu.

W biurze zaległa martwa cisza.

– Widzieliście jej minę? – Parasol pierwszy przerwał milczenie. Postukując o podłogę, zbliżył się do drzwi. – Wszystko z powodu tego! – wycelował rączkę w przyklejoną kartkę. – To już koniec! Koniec z nami!

– Bzdura! – zaklekotała maszyna do pisania. – Nie powinienś nas straszyć. Likwidacja to jeszcze nie tragedia. Nikt nie wie, co się jeszcze wydarzy.

– Czyżby!? – Bambusowa elegancka Laska stanęła po stronie Parasola. – Nie bądźmy naiwni! Widziałam to wiele razy. Kiedy spacerowaliśmy ulicami, ilekroć pojawiał się taki napis, nie wróżyło to niczego dobrego! Po pewnym czasie zamykano sklepy, magazyny, a raz nawet benzynową stację! Nie sądzicie, że powinniśmy poradzić się wróżki? Moja pani zawsze radziła się wróżki.

– Niby po co? – westchnął Parasol.

– Żeby poznać swoją przyszłość!

– Bzdura! – odezwało się z kąta Liczydło. – Gdyby twoja pani знаła przyszłość, nigdy by cię nie zgubiła! Jak dwa dodać dwa to cztery, likwidacja równa się koniec! Nasze dni są już policzone!

– To prawda! – przyznał Barometr. – Wiem coś o tym! Ukradziono mnie w takim sklepie. Najpierw przez parę dni wisiało tam ogłoszenie, a potem zamalowano wystawę i ktoś wyskrobał litery REMONT. To było jeszcze gorzej!

– No proszę, proszę – zaskrzypiał z góry Wentylator. – Kryminalna przeszłość! Czego to się można dowiedzieć! Złodziejski łup! Rzeczywiście przywiozła go policja! Pamiętam jak dziś. Sami widzicie, z kim mamy do czynienia.

– Sam jesteś kryminalny! – odparował Barometr. Widać jednak, że go to obeszło, bo gwałtownie podskoczyło mu ciśnienie.

– A mnie zgubiono na plaży! – ni stąd, ni zowąd westchnął gumowy Łabędź. – Nad samą wodą i gdyby nie to, już dawno opłynąłbym świat dookoła!

– Marzyciel! – sapnęła rowerowa Pompka. – Bez powietrza? Wszyscy widzieli, jak wyglądałeś! Byłeś do niczego! Dobrze, że nie zaryzykowałeś. Nie odbiłbyś nawet od brzegu. Może dlatego cię porzucili!

– Może!?! – zarechotał Wentylator. – Co za naiwność! To pewne! Pozbyli się sfalczanego i już!

– *Tonący łabędź! Fale tulą jego głowę. W oczach ma łzy. Żegnając się unosi jeszcze skrzydła!* – rozklekotana Maszyna do pisania należała kiedyś do autora serii sentymentalnych czytań i często wtrącała zapamiętane zdania. – Co za dramat!

– Nieprawda! – Łabędź posmutniał i zwiesił głowę. Wyglądał teraz, jakby rzeczywiście brakowało mu powietrza. – Ten chłopiec z pewnością tęskni. Nawet w nocy nie rozstawał

się ze mną.

– To ludzie mają... he... he... chcecie powiedzieć, że ludzie mają uczucia? – warknął znów Wentylator. – Przestań się mazać! Nie są tego warci!

– Jasne! – ponuro przytaknął Parasol. – Cieszą się nami, gdy jesteśmy nowe, potrzebne, a potem...fiuuu! Zostawiają, porzucają i jazda na śmietnik!

– Moi się pokłócili. Wyobrażacie sobie? W podróży! Dopiero co po ślubie! – Nowa Walizka nerwowo szcęknęła zamkami. – Porzucono mnie, jakbym... jakbym była śmieciem! Zostawiono na ulicy!

– Śmieci też nie powinno się wyrzucać, zwłaszcza na ulicy! – burknął surowo Kosz. – Od tego jesteśmy my, kosze! – W biurze rzeczy zagubionych był już tak długo, że nikt nie wiedział, ani kiedy, ani skąd się tu zjawił.

– W tej sytuacji... – dla dodania sobie powagi Parasol ponownie zastukał nóżką w podłogę – nie pozostaje nam nic innego, jak wziąć sprawę w swoje ręce! Powinniśmy odszukać naszych właścicieli! Skoro nie oni – zrobimy to sami! Odnajdziemy ich! Obiecuję, że znajdziemy!

– Myyy?

– Sami?!

– To szaleństwo!

Zakotłowało się. Zewsząd dolatywały podenerwowane głosy. Parasol odczekał chwilę, a kiedy wrzawa nieco ucichła, oświadczył, że nie widzi innego wyjścia! Jeśli nie podejmą ryzyka, wszystkich czeka smutny koniec!

– Teraz albo nigdy! – rzekł, rozglądając się po zapelnionych przedmiotami regałach i półkach. Może powinniśmy zagłosować? Kto jest za? Kto przeciw...?

O Autorze



Debiutował w Polskim Radio cyklem słuchowisk *Dziwny tydzień*, które w wersji książkowej wydano w milionowym nakładzie. W 1983 roku, w katowickim teatrze Ateneum odbyła się prapremiera jego sztuki *Gdzie mieszka wiosna*.

Od tej pory autor łączy twórczość prozatorską dla dzieci z twórczością sceniczną. Obok *Olimpiady zwierząt*, *Pięknej kasztelanki*, *Rycerza króla jegomości*, *Zbójnickich dukatów*, powstało wiele sztuk teatralnych i telewizyjnych. (m.in. *Pierścień czarodzieja*, *Wielka nowina*, *Zbójnik i książę*). Wystawiają je teatry lalkowe w Katowicach, Warszawie, Kielcach, Olsztynie.

Widowisko telewizyjne *Władca Czasu* stało się inspira-

cją do napisania prozą cyklu fantasy. Trylogia Władca czasu – powieść o dzielności i odwadze walczących z chorobą chłopców znalazła uznanie nie tylko wśród dzieci. Fundacja „ABC XXI – Cała Polska Czyta Dzieciom” umieściła ją na Złotej Liście książek. Na życzenie młodych czytelników autor kontynuuje losy bohaterów w nowym cyklu zatytułowanym Bractwo Szkarłatnych Liter, tomy – Talizman i Smoki znajdują się na półkach księgarskich. W sprzedaży są także inne powieści Oliver i niewidzialna wyspa, Brajan i ogniowe smoki, Paradoks bazyliuszka, Gwiazda zero, a także pierwszy tom trylogii Kapelusz kapitana Drake’a.

Baśnie Andrzeja Żaka znajdują się również w lekturach szkolnych i w wielu antologiach. Członek Związku Literatów Polskich.